



ILONA GOŁĘBIEWSKA

Wspomnienia ze starego domu

prequel

Odcinek 2

**O tajnych spotkaniach na strychu starego domu
i ciekawych rozmowach, które trwały do późnej nocy...**

Ciekawe, co się tu dzieje jak idziemy spać? Może i u nas mieszkają duchy? Basia mówi, że u nich na strychu straszy. I raz widziała takie dziwne światło... podobno czerwone! Mówiła też, że tydzień temu zobaczyła prawdziwego ducha! – siedzieliśmy z dziadziusem na strychu. To był nasz rytuał. To właśnie w tym miejscu najlepiej nam się rozmawiało i to tu rodziły się nasze najbardziej szalone pomysły. Ten wcale nie był mniej szalony. Chcieliśmy zrobić piętrowy domek dla ptaków. Piętrowy, bo chciałam, by jak najwięcej ptaków znalazło w nim schronienie.

– Basia nic nie widziała, to był tylko zły sen. Zresztą, żadnych duchów nie ma. Są tylko wspomnienia. Każdy dom je ma.

– Nasz też?

– Nasz dom ma w sobie bardzo dużo wspomnień.

– No bo jest bardzo stary!

– Tak się składa, że jest trochę młodszy ode mnie.

– Od ciebie? To ile ty masz dziadziusię lat? – moja mina musiała być naprawdę śmieszna, bo dziadek zaczął się głośno śmiać, aż nie mógł złapać powietrza.

– Na pewno nie jestem tak stary jak myślisz. Pewnie Święty Mikołaj jest od mnie o tysiąc lat starszy. Ja nie mam takiej brody, jeszcze mi nie urosła.

– Mikołaj ma ponad miliard lat. Tak myślę... A nasz dom ile ma lat?

– Widzisz słoneczko drogie... ten dom wybudowałem razem z twoją babcią.

– Naprawdę? Jak to zrobiłeś?

– Byliśmy wtedy z babcią bardzo młodzi, tuż po ślubie. Chcieliśmy mieć własny dom.

Nawet nie wyobrażaliśmy sobie, że mógłby stać w innym miejscu niż Pniewo.

– Jesteśmy tutaj od zawsze?

– Tak... od zawsze. Właśnie tutaj jest nasz dom... nasze miejsce.

– A potem był mój tata i jak był mały, to cały czas był niegrzeczny.

– Czasami był grzeczny, ale jak to chłopak, wiele razy sprowadził na siebie duże problemy. Razem z babcią martwiliśmy się, że wyrośnie na solidnego łobuza, ale na szczęście jak dorósł, stał się rozsądnym człowiekiem. Potem zakochał się w twojej mamie, wzięli ślub...

– I też tutaj mieszkali! Cały czas mieszkają!

– Wszystko się zgadza. Potem pojawiłaś się ty i mamy rodzinę w komplecie.

– Ja też zawsze będę mieszkać w starym domu!

– Różnie może być... ale będziesz mogła zawsze tutaj przyjeżdżać i nas odwiedzać.

– Dziadku! Ale ja nie chcę nigdzie się stąd wyprowadzać!

– Doskonale o tym wiem. Tutaj zawsze będzie twój dom. Na zawsze...

– Na zawsze... Budujemy karmik czy nie?

– Musimy, przecież trzeba dbać o naszych przyjaciół z sadu.

– One też chcą mieć domek tak jak i ja. Każdy musi mieć swój dom.

– Dom to ważna sprawa w życiu. W żadnym innym miejscu nie będziesz czuła się tak dobrze jak tutaj. I zawsze ktoś będzie na ciebie czekał.

– Dziadziusiu... mówisz tak dziwnie. Dom to dom i koniec!

Teraz już wiem, że dziadek chciał mi przekazać, że dom i rodzina są czymś najcenniejszym w życiu, ale i ja miałam trochę racji. Dom to dom. W tym słowie zamknięte są największe uczucia, jakich można doświadczyć w życiu. Człowiek wędruje po świecie w poszukiwaniu szczęścia i w końcu wraca do domu, bo tylko tu może je odnaleźć.

Dom to mama i tata, dom to dziadkowie, dom to rodzeństwo. Nie ma innej definicji. A może... jest odwrotnie. Każdy człowiek ma własną definicję domu. Bo dom to ludzie, doświadczenia, uczucia, myśli, wspomnienia. A te są różne. Trzeba tylko zamknąć oczy i przenieść się do swojego domu.

Wspomnienia mają niebywałą moc. Dzięki nim człowiek nie zapomina o tym, kim jest, skąd pochodzi, co było dla niego kiedyś ważne. Jak porównuję siebie teraz i z okresu dzieciństwa, to tak sobie myślę, że jeszcze trochę siedzi we mnie tej radości małej Alicji.

Stary dom i związane z nim liczne chwile szczęścia dały mi siłę na pokonanie wszystkich życiowych burz i nie pozwoliły na zwątpienie w siebie oraz w to, że jeszcze kiedyś moje życie wróci na właściwy tor. A teraz jestem tutaj... siedzę przykryta ciepłym kocem na mojej werandzie. Oglądam spadające liście i nie mogę się nadziwić, że życie jest tak wspaniałe! Stary dom... moja przystań... historia mojej rodziny.

Często wracam pamięcią do tych wszystkich chwil, które dawno temu wydawały mi się czymś danym raz na zawsze. Nigdy bym nawet nie dopuściła myśli, że to wszystko mogę stracić w tak krótkim czasie. Naiwne to było myślenie...

Życie szybko nauczyło mnie, że szczęście w jednej chwili może się rozpaść na miliony kawałków. Teraz dobrze to wiem... czasu nie cofnę... nie ma obok mnie rodziców i dziadków, a jeszcze przed chwilą los zabrał mi najmniejszą nadzieję na szczęście. Znowu trzeba było się podnosić po upadku i próbować od nowa. Bo człowieka można zniszczyć, ale nie pokonać.

Ciężki to był czas, przepełniony smutkiem i strachem, że już nigdy nie uda mi się znaleźć właściwej drogi. Tylko wspomnienia... tylko one dawały mi siłę, by każdego dnia stawiać kolejny krok... przypominały o moich korzeniach.

Teraz już wiem, jak wiele zawdzięczam tym drewnianym ścianom i ludziom, dla których stary, drewniany dom był bezpiecznym chronieniem przed każdym gorszym momentem w życiu. Pamięć o nich stała się źródłem mojej siły... każda rozmowa, gest, spojrzenie są ze mną do dzisiaj i nie pozwalają zapomnieć o moim dzieciństwie.

KONIEC Odcinka 2

Odcinek 3 ukaże się we wtorek, 20 grudnia 2016 r., www.ilonagolebiewska.pl